

Myślami były już przy starciu w Arenie Gorzów

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Koszykarki Enei AZS Politechniki zgodnie z planem zakończyły rundę zasadniczą w elicie wysoką wygraną nad MKS. W I lidze koszykarzy rosła szansa na utrzymanie Sokoła Międzychód.

Akademiczki rozpoczęły mecz niemrawo i przez pierwsze trzy minuty nie trafiły ani razu do kosza. Przebudzenie było jednak równie szybkie jak początkowy przesój. Po pierwszej kwarcie podopieczne Wojciecha Szawarskiego prowadziły 28:20 i było widać, że mają już mecz pod kontrolą. Do końca pierwszej połowy obserwowaliśmy więc radosny basket rzadko kiedy przeplatany faulami i zespołowymi akcjami.

Po zmianie stron więcej minut na parkiecie spędziły zmienniczki, ale nie miało to wpływu na defensywę, bo poznanianki straciły zdecydowanie mniej punktów niż przed przerwą. Inna sprawa, że wynik był już rozstrzygnięty i rywalki zachowywały się tak jakby czekały na końcową syrenę.



Weronika Piechowiak zdobyła 14 punktów w sobotnim meczu Enei AZS z MKS (84:59)

- Nie jestem zadowolony z pierwszej połowy, bo z całym szacunkiem dla MKS, nie powinniśmy przez dwie kwarty stracić 40 „oczek”. Defensywa po przerwie nie była żelazna, ale była chociaż na przyzwoitym poziomie. Nie ma co ukrywać, że myślami dziewczyny były już przy play-off - mówił

trener Enei AZS, która zakończyła rundę zasadniczą Orlen Basket Ligi Kobiet z dziewięcioma zwycięstwami na siódmym miejscu.

Dlatego już jutro zmierzy się na wyjeździe, w decydującej fazie sezonu, w rywalizacji do dwóch zwycięstw z drugim zespołem elity, czyli Eneą AZS

AJP Gorzów. Do drugiego starcia obu drużyn dojdzie w czwartek w hali PP na Piotrowie. Zdecydowanym faworytem do awansu będą gorzowianki, więc dla niektórych sporym zaskoczeniem mogła być sobotnia wizyta w stolicy Wielkopolski trenera Enei AZS AJP, Dariusza Maciejewskiego.

- Poznańskie akademiczki grają niewygodną, trochę szaloną koszykówkę. Obserwacja rywalów na pewno się przyda, choć nie mogła ona być pełna, bo niektóre zawodniczki wyraźnie były oszczędzane na mecz z nami - zauważył szkoleniowiec pracujący w ekstraklasie z jednym zespołem od 20 lat.

Zapytaliśmy go też o to, czy atutem jego drużyny będzie nowa hala, czyli Arena Gorzów.

- I tak, i nie, bo dopiero ostatnio mieliśmy trzy treningi z rządu w nowym obiekcie. Pewnie na mecz z poznaniankami nie przyjdzie pięć tysięcy widzów, ale jakbyśmy zagrali w finale, to może będzie komplet - dodał Maciejewski.

Ciekawe rzeczy dzieją się też w I lidze koszykarzy. Skazywany w połowie sezonu przez niektórych na pożarcie Sokół Międzychód nie składa broni i w ostatnich meczach sygnalizuje zwykłą formę. Beniaminek z Wielkopolski odniósł w sobotę chyba najcenniejsze zwycięstwo w sezonie, pokonując na wyjeździe Żaka Koszalin. Międzychodzianie z góry już patrzyli na AZS AGH Kraków i AZS AWF Katowice. ©

Orlen Basket Liga Kobiet: Enea AZS Politechniki Poznań - MKS Pruszków 84:59 (28:20, 31:19, 16:8, 9:12)

Enea AZS: Sheppard 15, Piechowiak 14, Pokk 13, Popović 13, Żukowska 9, Puc 8, Skobel 7, M. Piasecka 2, Rogozińska 2, Jarecka 1.
MKS: Marcinkowska 19, Stawicka 8, Giżyńska 7, Frojdenfal 6, Jastrzębska 5, Zaborska 5, Kurkowiak 4, Dmochewicz 3, Haponik 2.

Inne wyniki: Basket Bydgoszcz - Energa Toruń 71:92, Polonia Warszawa - Polski Cukier AZS Lublin 63:79, Enea AZS AJP Gorzów - Śląza Wrocław 96:86, Zagłębie Sosnowiec - BC Polkowice 73:65.

I runda play-off: Enea AZS AJP Gorzów - Enea AZS Politechniki (wtorek, 20, rewanż w czwartek w Poznaniu), Śląza Wrocław - Zagłębie Sosnowiec, BC Polkowice - Energa Toruń, Arka Gdynia - AZS Lublin.

I liga koszykarzy: RMKS Rybnik - Basket Ostrowia 66:64 (18:18, 18:17, 13:16, 17:13)

Najwięcej dla Basketu: Joks 19, Wybraniec 18.

MUKS Poznań - Enea AZS AJP II

Gorzów 76:43 (30:13, 14:9, 19:8, 13:13)

Najwięcej dla MUKS: Szloser 16, Sobarska 13.

I liga koszykarzy: Żak Koszalin - Sokół Międzychód 92:109 (24:21, 24:32, 24:29, 20:27)

Najwięcej dla Sokola: Smarzy 28, Szymczak 23.

Politechnika Opolska - Enea Basket

Poznań 89:88 (26:26, 16:24, 21:15, 26:23)

Najwięcej dla Enei Basket: Randolph 36, Dymala 12, Adamczyk 11.

Inne wyniki: AZS AGH Kraków - Decca Pelplin 72:106, Kotwica Kołobrzeg - Niedzwiedki Przemysł 78:73, SKS Starogard - Miasto Szklka Krosno 77:81, AZS AWF Katowice - Górnik Wałbrzych 75:85.

Wysyp nagród, czyli finał akcji „Ferie z PSM” w SP 34



Uczestnicy piłkarskiego podsumowania kolejnej edycji „Ferii z PSM” w sali na os. Śmiałego w Poznaniu

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W piątkowe popołudnie w SP 34 odbyła się uroczystość zakończenia kolejnej edycji „Ferii z PSM” w SP 34 na os. Śmiałego w Poznaniu.

W rozgrywkach wzięło udział ponad 50 młodych piłkarzy i koszykarzy w wieku od 6 do 14 lat.

- Zajęcia odbywały się przez dwa tygodnie w trzech grupach wiekowych. Laureaci zostali wyróżnieni na podstawie punktacji, ale warto podkreślić, że każdy z uczestników dostał jakąś nagrodę - mówił Krzysztof Rex.

Emerytowany nauczyciel w-f już od wielu lat prowadzi piłkarskie zajęcia w SP 34. W tym roku treningom piłkarskim przez tydzień towarzyszyły też spotkania koszykarskie dziewcząt, nadzorowane przez nauczycielkę Katarzynę Buszewicz, znaną także z opieki nad grupami młodzieżowymi Enei AZS Poznań.

W grupie najmłodszej (przedszkolaki i I klasa) najlepszy okazał się Franciszek Smura, w grupie średniej (klasy II-V) nie miał sobie równych Igor Kowalczyk, a w grupie najstarszej (klasy VI-VIII) najwięcej punktów zebrał Jakub Multaniak.



Organizator Krzysztof Rex, zwycięzca grupy średniej, Igor Kowalczyk i dyrektor SP 34, Zofia Baniewska

- Dzieci wykazały się ogromnym zaangażowaniem. Wiem, że były sytuacje, kiedy rodzice musieli weryfikować plany urlopowe, bo nawet kilka dni nieobecności na zajęciach przekreślało szanse na zajęcie wysokiego miejsca. Oczywiście w tym wieku liczy się przede wszystkim ruch i zabawa, ale ważną częścią składową sportu jest też rywalizacja. Dlatego nie wyobrażam sobie, by zajęcia nie kończyły się moją ulubioną serią rzutów karnych - dodał Krzysztof Rex.

W organizacji feryjnych zajęć bardzo mu pomogła dyrekcja SP 34 na czele z dyrektorką Zofią Bab-

niewską i jej zastępczynią, Pauliną Celką oraz sponsorami na czele z Poznańską Spółdzielnią Mieszkaniową, reprezentowaną przez szefa Działu Sport, Andrzeja Słabęckiego i firmami Vemat - Mateusza Mazurka oraz Gols Plus - Grzegorza Oleszaka. W sumie sponsorzy ufundowali ponad 200 nagród.

Warto dodać, że „Ferie z PSM” odbywają się już od 10 lat. W tym roku poza SP 34 dzieci uczestniczyły w sportowo-rekreacyjnych zajęciach w trzech innych lokalizacjach, a mianowicie w placówkach oświatowych na os. Sobieskiego, os. Łokietka i os. Batorego. ©

Wojskowi nie odpuszczają

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W ligach piłki ręcznej dwa wydarzenia były najciekawsze - dreszczowiec w Gnieźnie i podtrzymanie zwycięskiej passy w tym sezonie przez Grunwald Poznań w derbach Wielkopolski.

Wojskowi wygrali w I lidze szesnasty mecz w sezonie, tym razem pokonując w sobotę na wyjeździe 30:24 (15:11) Lidera Swarzędz w hali w Zalasewie. Co ciekawe mimo tak wspaniałej serii przewaga poznańskiej drużyny nad drugą w tabeli grupy nie jest miażdżąca, bo drugi GOKiS Kąty Wrocławskie traci tylko sześć „oczek”.

Prawdziwy thriller zafundowały natomiast swoim kibicom szczypiornistki MKS PR Urbis Gniezno, wygrywając u siebie z JKS Jarosław dopiero po rzutach karnych 4:2. W podstawowym czasie było 26:26 (10:13).

Przed meczem w obu ekipach panowały inne nastroje. Gnieźnianki były pewne zdobycia czwartego miejsca i tym samym awansu do „pierwszej szóstki”, co stanowiło przedsezonowy cel klubu z pierwszej stolicy Polski.

Dla gości każdy punkt to być albo nie być w najwyższej lidze w kolejnym sezonie. Spotkanie rozpoczęło się od mocnego uderzenia gości. Po 9 minutach meczu na tablicy widniał wynik 2:5. Jarosławianki radziły sobie świetnie. Skutecznie broniły i kontratakowały. Pierwsza połowa zakończyła się prowadzeniem gości 13:10.

Drugą część meczu otworzyła Magdalena Nurska, która w pierwszej akcji zdobyła bramkę na 11:13. Jarosławianki jednak znowu odebrały gospodyniom inicjatywę i szybko doprowadziły do czterobramkowej przewagi. W 36. minucie było 11:15. Puszczając niesione fantastycznym dopinaniem blisko kompletu publiczności w hali im. Mieczysława Łopatyki, przejęły wtedy inicjatywę. Kapitałne minuty zaliczyła Agnieszka Siwka, rzucając trzy bramki pod rząd doprowadziła do pierwszego prowadzenia gospodyń 19:18 w 42. minucie. Kolejne trzy bramki zdobyły jednak jarosławianki. Po tem już do samego końca drużyny wymieniały się ciosami. Po 60. minutach był remis 26:26. Konkurs rzutów karnych padł lupem gospodyń. MKS PR Urbis Gniezno ostatecznie zwyciężył w nim 4:2. ©